

# Andrzej Zieliński

---

## Poetyckie echa doby napoleońskiej w powstaniu listopadowym

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 31, 273-287

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

## POETYCKIE ECHA DOBY NAPOLEOŃSKIEJ W POWSTANIU LISTOPADOWYM

Wydarzenia okresu Legionów i Księstwa Warszawskiego mocno tkwiły jeszcze w pamięci pokoleń, żywa była w momencie wybuchu powstania tradycja napoleońska — jedno z istotnych ogniw ideologii niepodległościowej. Żyli i działali jeszcze ludzie, którzy uczestniczyli w wypadkach epoki napoleońskiej, kombatanci Wielkiej Armii cieszyli się powagą i uznaniem społeczeństwa. Im właśnie w chwili przełomu buntownicza młodzież oddała władzę dowódczą nad tworzącym się wojskiem. Przed oficerami napoleońskimi — Chłopickim, Skrzyneckim, Dwernickim, Kraskowickim, Dembińskim, Chłapowskim i wielu innymi — powstanie otworzyło szerokie pole do dalszych zasług bojowych.

W publicystyce i wypowiedziach oficjalnych imię Napoleona pojawiało się w różnych nawiązaniach i aluzjach historycznych. Radykałowie przypomnieli postępową rolę ustawodawstwa napoleońskiego i w polemice z konserwatystami dowodzili, że „prawa Francuzów stały się naszą własnością”<sup>1</sup>.

Zabrzmiały pieśni pełne młodzieńczego żaru, ale odwoływano się w nich często do doświadczenia starszych, którzy mieli się stać wzorem i przykładem dla młodzieży. *Pieśń młodych Polaków* z połowy grudnia 1830 r. zwracała się w tym duchu ku cieniem przodków, przypominała Czarnieckiego, a także tych, którzy rozproszeni po całej Europie walczyli w imię niepodległości ojczyzny.

A wy i bóstwa, i wzory!  
Chłopicki! Kościuszek wtóry!...  
Wy rozprószeńcy Europy,  
Uczestnicy walk tysiąca,  
Oto męstwem młódź płonąca  
Leci za wami tuż w tropy<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Wybór źródeł do powstania listopadowego*, oprac. J. Dutkiewicz, Wrocław 1957, s. 152 (artykuł dziennika „Merkury”).

<sup>2</sup> *Pieśń młodych Polaków*, „Kurier Polski” 1830, nr 362.

Maksymilian Rościszewski, obywatel, były oficer wojsk polskich, w wierszu do Chłopickiego wołał:

Rycerze Napoleona!  
Wzywam was za wzór młodzieży<sup>3</sup>.

Liczne wiersze poświęcone dyktatorowi eksponowały jego dawne zasługi bojowe, podobnie jak czyniły to hagiograficzne *Obrazy czynów wojennych generała Chłopickiego*. Popularyzowano go również wśród ludu:

Nicego się też nie bójwa,  
Przy Chłopickim mężnie stojwa.  
Byliśwa z Nim juz w Francyi,  
Dał się w znaki Hispanii.  
A nawet Anglicy cali  
Do siebie go zaprasali<sup>4</sup>.

„W Iberii męstwo okazał” — podkreślał Bruno Kiciński w wierszu *Do Dyktatora Chłopickiego*. Wiersz kończył się podniosłą, optymistyczną apostrofą:

A Ty, Wielki Zwycięstw Boże!  
Bądź przy naszym Dyktatorze;  
Uczniowi Napoleona  
Udziel chwały Washingtona<sup>5</sup>.

Przebieg powstania wykazał jednak, że nadzieje związane z wieloma dowódcami wywodzącymi się ze szkoły Napoleona nie ziszczyły się. Pochodzący z października 1831 r. gorzki utwór Franciszka Kowalskiego pt. *Requiem* dał temu dobitny wyraz. Jedyni dowódcy, których poeta ceni, to Dwernicki i Sierawski, inni okazali się „sprzeczni, przedajni albo mało dbali”. „Gardźmy światem starców płaskim” — oto jedyny wniosek, jaki nasuwa się w chwili ostatecznego upadku powstania<sup>6</sup>.

Na razie, na początku powstania, w atmosferze podniecenia i powszechnego zapału darzono pełnym zaufaniem dyktatora i dowódców, a w utworach poetyckich chętnie cofano się w pełne

<sup>3</sup> M. Rościszewski, *Na wdzięcznej Polaków ziemi...*, „Patriota” 1830, nr 27.

<sup>4</sup> *Śpiew Mazurów* („Dalej, bracia, dalej żywo...”), „Zbiór Pism Rozmaitych w Czasie Powstania Narodu Polskiego Wychodzących” 1830, nr 23, s. 92. Znaną tę piosenkę, jeszcze kościuszkowskiej proveniencji, „podobnym wierszem uzupełnił” poeta ukryty pod kryptonimem M.G.

<sup>5</sup> B. Kiciński, *Zbiór poezji wydanych w czasie powstania narodowego*, Warszawa 1831, s. 17–18.

<sup>6</sup> F. Kowalski, *Requiem*, [w:] *Poezja powstania listopadowego*, oprac. A. Zieliński, Wrocław 1971, s. 76–77, BN I 205.

chwały i poświęcenia lata wojen napoleońskich. Osnuty na motywie *Hymnu* Krasickiego utwór *Miłość ojczyzny*, którego pierwsza zwrotka to powtórzona bez zmian apostrofa Krasickiego, wypełniał ogólne wskazania patriotyczne poety stanisławowskiego historyczną treścią, głównie reminiscencjami krwawych walk w szeregach armii Napoleona.

Pragnąc odzyskać swych ojców krainy,  
Dzielných współbraci wyrwać spod przemocy,  
Poszliśmy w północ... ale nasze czyny  
Udaremniła natura północy.  
Nad Berezyną w okropnej przepawie  
Głosili wierni ojczyźnie i sławie:  
Byle rodaków można zbawić, wspierać,  
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać<sup>7</sup>.

Doświadczenia wojen napoleońskich tworzyły wzorce postawy patriotycznej, godne upowszechnienia w aktualnej sytuacji historycznej. Nieraz jeszcze bardowie powstania będą do nich wracać, choć po rozpoczęciu działań wojennych nie zabraknie już przykładów aktualnych.

Przypomniano więc zwycięski rok 1809:

Któż nie pomni z dumą na raszyńskie niwy,  
Jak tam nasze kmiotki od pług do chwały  
Z pogardą dla śmierci przedzierać się śmiały,  
Jak mężny Godebski konał pod Raszynem...<sup>8</sup>

Przypomniano także ostatnie akordy epopei napoleońskiej — rok 1813:

Nie zwiódła nadziei ta garstka wspaniała,  
Byt jej był chwilowy, ale wieczna chwała!  
Któryż nieprzyjaciół imienia ich nie zna,  
Gdy wspomni dzień straszny pod murami Drezna?  
Krwia ich sfarbowana zaświadczy Elstera,  
Jak niezłomny Polak za Polskę umiera<sup>9</sup>.

U boku Kościuszki, który w znanym wierszu Rajnolda Suchodolskiego spoglądał z nieba na zmagania Polaków, znalazł się jeszcze jeden niezapomniany bohater, który — wraz z Czarnieckim — „krąży nad Polską na tęczy nadziei”. Wskazuje nań fragment wiersza-dialogu *Żołnierz polski ranny śmiertelnie do ojczyzny*:

<sup>7</sup> R. Wołoszyński, *Tadeusza Mikulskiego rozprawa o Hymnie „Święta miłości kochanej ojczyzny...”*, „Pamiętnik Literacki”, R. L: 1959, z. 3/4, s. 105; tamże przedruk wiersza podpisanego kryptonimem J.

<sup>8</sup> *Epoki też wylanych*, „Goniec Krakowski” 1831, nr 223, s. 854.

<sup>9</sup> *Dumka o krakusach*, tamże, nr 203, s. 782.

Widziszli jasność bliższej tobie chwały?  
 Ów mąż z orężem zachowanym w niebie  
 To wódz twój dawny, Poniatowski śmiały,  
 Czyste swe ręce wyciąga do ciebie<sup>10</sup>.

1 marca na koncercie urządzonym w Paryżu na rzecz sprawy polskiej po raz pierwszy została odśpiewana kantata Delavigne'a. Kilkanaście dni później ukazał się przekład *Warszawianki* sporządzony przez Brunona Kicińskiego, w końcu miesiąca — do dziś znany przekład Karola Sienkiewicza, do którego melodię dorobił Karol Kurpiński. Radosna, pełna uniesienia melodia wyrażała zapał patriotyczny, jaki przenikał społeczeństwo w najpomyślniejszym dla oręża polskiego okresie powstania (po zwycięstwach pod Wawrem i Dębem Wielkim). Utwór pióra Francuza nie mógł pominąć idei polsko-francuskiego braterstwa broni i wynikających z niej zobowiązań; wypunktował mocno cenę krwi polskich uczestników sławnych bitew, nieugiętych, konsekwentnych sprzymierzeńców w doli i niedoli („Śmierć czy tryumf — my, gdzie wy”). Pytanie o cenę ran, choć wyraźnie postawione, jak i nikłość dotychczasowych wysiłków Francuzów na rzecz Polski nie mącą podniosłego nastroju pieśni.

Zupełnie inaczej jest w jedynym utworze, który powstał „z okoliczności” *Warszawianki* — w wierszu Konstantego Gaszyńskiego *Do Francuzów*. Punktem wyjścia był tu cytat z utworu Delavigne'a:

Pour les vieux frères d'armes  
 N'avez-vous que de larmes?

Nie jest wykluczone, że wiersz Gaszyńskiego powstał jeszcze przed tłumaczeniami *Warszawianki*, choć czy istotnie — jak informują późniejsze wydania — stało się to „w szańcu przedmостowym Pragi 28 lutego 1831 r.”?<sup>11</sup> I ten utwór odwołuje się do przeszłości, kiedy to „skarb nasz jedyny, nieśliśmy wam życie”, kiedy jako „błędne sieroty krwią zbroczonej matki” Polacy walczyli w imię Francji. Pojawia się również motyw wierności Napoleonowi aż do końca. Ton utworowi nadaje refren przejęty od Delavigne'a:

Francuzi! myśmy za was krew wylali,  
 A wyż nam tylko łzami odpłacicie?<sup>12</sup>

<sup>10</sup> *Żołnierz polski ranny śmiertelnie do ojczyzny*, „Kurier Polski” 1831, nr 423, s. 252. Por. też fragment pieśni *Boże, zbaw Polskę*: „Nie liczył Józef nieprzyjaciół szyków” („Bard Oswobodzonej Polski” 1831, s. 42).

<sup>11</sup> Wiarygodniejsza wydaje się data 18 marca, umieszczona pod wierszem w „Bardzie Oswobodzonej Polski”, t. 2, 1831, bliska pierwodrukowi w „Dzienniku Powszechnym Krajowym” 1831, nr 78.

<sup>12</sup> *Poezja powstania listopadowego*, s. 153—155.

Goryczą i zalem technicznie nawiązujący do tej samej tematyki wiersz Kazimierza Brodzińskiego pt. *Do Boga przed bitwą 25 lutego*. Przyjaciół „nam krew dłużny” jedynie „późnymi jałmużny” odwdzięcza się tym, którzy „ziemię za nim obiegli i przy ginącym dotrwali”<sup>13</sup>.

Godny uwagi jest młodzieńczy utwór Krystyna Ostrowskiego pt. *Napoleon*, przez monografistkę poezji powstańczej, Janinę Znamirowską, uznany za „jeden z najpotężniejszych wierszy całej liryki”<sup>14</sup>. Nie jest to wszakże wiersz całkowicie oryginalny, na co wskazuje odmienna wersja utworu zamieszczona w *Dzieliach polskich* autora (Paryż 1876) jako *Przeгляд zmarłych*. Z niemieckiego *Die Nachtparade*. Bliższy niemieckiemu wzorcowi tytuł nosi inna nieco wersja opublikowana w antologii *Lutnia* (Lipsk 1874) — *Nocna parada*. Wzorcem takim mógł być zapewne znany wiersz Józefa Krystyna von Zedlitz o Napoleonie pt. *Nächtliche Heerschau* lub inny podobny. Motyw zaczerpnięty z germańskiej sagi — zmartwychwstanie poległych i wtórna walka upiórów — cieszył się w poezji niemieckiej znaczną popularnością, reprezentowany jest on również w zasobie *Polenlieder*<sup>15</sup>.

O północy na dawnym polu chwały ze wszystkich mogił bitewnych „zmartwychwstaje starych wojowników sztyk”. Zbudził się także wódz wraz ze świetnym sztabem i odbywa rewiew zmarłych. W sinym świetle księżycy formują się w takt bębna dobo-sza-kościotrupa i defilują dawne zwycięskie oddziały. Wódz rzuca wezwanie: „Polska hasłem moich rot”, i podrywa wkrzeszoną armię cesarską do marszu na wschód, by spłacić dług wdzięczności, do czego nie poczuwa się „odrodny Franków lud” obecnie<sup>16</sup>. Widmowa armia upiórów pojawia się równolegle w utworze Mikołaja z Pokucia (M. Bołoz Antoniewiczza) *Przeгляд wojska o północy między 29 i 30 listopada 1830 r.*, ale tutaj rewiew zmarłych prowadzi inny „Bohater” — Tadeusz Kościuszko.

\*  
\*  
\*

W dobie powstania ożyła dawna poezja patriotyczna, zabrzmiała na nowo pieśń wojenna, żołnierska. Świadectwem renesansu

<sup>13</sup> K. Brodziński, *Poezje*, t. 1, oprac. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1959, s. 237. O wymienionych utworach por. też J. Znamirowska, *Liryka powstania listopadowego*, Warszawa 1930, s. 23—25.

<sup>14</sup> Znamirowska, *op. cit.*, s. 25.

<sup>15</sup> Por. J. Berger, *Powstanie listopadowe w niemieckiej liryce*, „Przeгляд Zachodni” 1952, nr 7/8, s. 640.

<sup>16</sup> „Gazeta Warszawska” 1831, nr 175, s. 1434. Datę powstania podają *Dzieła polskie*: Grochów, 25 stycznia 1831. Tekst według pierwodruku: *Poezja powstania listopadowego*, s. 80—84.

tego rodzaju utworów stały się ich przedruki (w istocie nierzadko pierwodruki ogłoszone z rękopisów). Przypomniano niektóre utwory wywodzące się z tej najbliższej czasowo tradycji wojen napoleońskich, wznowiono wiersze i pieśni bezpośrednio pochodzące z tej epoki oraz utwory tematycznie z nią związane, ale powstałe później.

Pominiemy w naszych rozważaniach *Mazurek Dąbrowskiego*, który stał się prawdziwą pieśnią powstania, nie dając się przyćmić żadnym innym utworom melicznym, a takich wtedy — jak wiemy — nie brakowało. Stał się wzorem rytmicznym kilkunastu patriotycznych utworów, ale sam „wyszedł bez jakiegokolwiek konkurencji, z palmą pierwszeństwa jako hymn narodowy — właśnie w tym charakterze, uroczyście i z determinacją śpiewany aż do ostatniego szczęku oręża”<sup>17</sup>.

Piewca walk pod Grochowem, Bruno Kiciński — zresztą nie tylko on jeden — dał świadectwo popularności tej pieśni w szeregach wojska, śpiewanej w czasie szturmów i pochodów, „wśród gromów nawały”:

I całe pułki spiesząc na wojenne dzieła  
Wtórzyły piosnkę „Jeszcze Polska nie zginęła”<sup>18</sup>.

Następną w kolejności chronologicznej zdaje się być krótka *Pieśń ludu z 1806 roku, na nutę krakowiaka*, przypomniana w wydany pod koniec grudnia przez Kazimierza Władysława Wójcickiego *Guslarze Gwardii Honorowej*. Oto jej pełny tekst:

Panowie Polacy, cóżeście zrobili,  
Da, żeście do kraju Moskala wpuścili;  
Wpuścili Moskala, wpuszczą i Prusaka,  
Bieda co niemiara przyjdzie na Polaka.  
W pięćkroć sto tysięcy Napoleon idzie,  
Nie myślmy, Polacy, nie myślmy o biedzie.  
Moskalami orać, cesarzami włościć,  
Aby te niewiary rozumu nauczyć<sup>19</sup>.

Rozpowszechniana zapewne na długo przed wkroczeniem wojsk napoleońskich piosenka nie tylko melodią odwoływała się do ludowego pierwowzoru. Takie jej sformułowania, jak „Moskalami

<sup>17</sup> R. Kaleta, „Stary Dąbrowskiego mazurek”, [w:] *Oświeceni i sentymentalni*, Wrocław 1971, s. 736. Por. również *ibidem*, s. 730—738; *Poezja powstania listopadowego*, s. XLIV—XLV; J. Pachonński, „Jeszcze Polska nie zginęła”, Gdańsk 1972, s. 111—113.

<sup>18</sup> B. Kiciński, *Wiersz na północny obchód 29 listopada*, [w:] *Poezja powstania listopadowego*, s. 111.

<sup>19</sup> *Guslarze Gwardii Honorowej*, wyd. K. W. Wójcicki, Warszawa 1830, s. 52.

orać, cesarzami włóczyć”, nader śmiało w odniesieniu do monarchów, wyraźnie nawiązywały do buntowniczej pieśni chłopskiej i pośrednio — do tradycji rewolucyjnej, reprezentowanej przez „pięćkróć sto tysięcy” armii Napoleona. Optymizm bijący z utworu zapewnił mu miejsce w jednej z najwcześniejszych poetyckich publikacji powstania, ogłoszonej w pierwszych dniach dyktatury w atmosferze nadziei na pomyślny rozwój wydarzeń.

W antykwarycznym pisemku Tomasza Ujazdowskiego, zbieracza materiałów historycznych i literackich — w „Tandeciarzu”, przynoszącym głównie „rozmaitości” z czasów stanisławowskich, znalazł się czterowiersz ku czci Napoleona, zdobiący zapewne niegdyś godła i transparenty na powitanie wielkiego wodza i wyzwoliciela:

Wznosić państwa upadłe, wracać im imiona  
Dziełem jest tylko Boga i Napoleona.  
Natura długo spocznie, tysiąc wieków strawi,  
Nim się drugi do Polski Napoleon zjawi<sup>20</sup>.

Na łamach tego samego periodyku zamieszczony został parodystyczny utwór odnoszący się do wojny polsko-austriackiej. Jest to rzekoma *Pieśń huzara węgierskiego o kampanii w r. 1809* — owoc dobrego humoru i weny poetyckiej jakiegoś znawcy cesarsko-królewskich języków, gdyż ów węgierski huzar przemawia dialektem słowiańskim, ni to słowackim, ni to ruskim. Daty powstania wiersza nie da się ściślej oznaczyć.

Posłuchaj, pane pajtasz, kej my w Polsku stali,  
Za cesarsku Austryju wszechny my trzymali,  
Kolki sem wojowali na samu Francyju,  
Ani raz sem ne meli taku bataliju.  
Wera Bożu! najwecej w Polsku uterpełi,  
Kiemy sem z Ferdynandem w Warszawu stojeli.  
Ni my sem we Warszawu dłucho zabawieli:  
Pod Raszenem kolko sem ludy potrateli?  
W Sandomiru, Zamostiu to my sem poznali,  
Prysam Bohu! budem dłucho pamętali.  
Boh sam zna, prece ony taky mocny byli,  
Choć sem ne welku liczbu wojaków robyli.  
U nas różne nacyje, Uchry i Sławaky,  
Nemcy, Czechy, Cyhany, Szwaby, Morawaky,  
Rusnaky ode Lwowa i Tyrole z Hóry,  
Hussary, kurassery, strelcy i frajhóry.  
Wsehny pošli do wojnu, ako na paradu:  
A prete sem Polaczkom ne mochli dat radu.  
Podywej se: raz naszych dweste muzów stali,  
Deset przyszło Polaków — wszechnych poterpali!

<sup>20</sup> *Głos narodu*, „Tandeciarz” 1831, nr 9, s. 80.



My sem raz w deset ludy wyszli ku patrolu,  
 A tu eden Polaczek jede sem po polu.  
 Myslim sobe: muszysz ty robyt rejteradu,  
 Ešli sem ne uteczysz, damy tobe radu.  
 Jak on źerdku zawynie, jak sem ku nam ruszy,  
 Moi wszechne wojaky do blota po uszy.  
 Utekli!... ja sem knemu, on ku mnia pryschoczy,  
 Sam basamteremtete wchlednem sobe w oczy.  
 Dobil ja sem pystolet, strelilem ku nemu,  
 Ale sem krywdu žadnu ne zrobilem jemu;  
 On sem z swoju czerwону fyglował husteczku.  
 Myslem sobe: utnem mu tu dłuču źerdeczku.  
 Raz sem zrobyl uteczku deset petnast kroku,  
 Ja sem fajer drugi raz, do sameho boku,  
 A pretem go ne trafil, to sem mercha jaky,  
 To sem su czartownyki czertowske Polaky.  
 Ja sem znam, jako strelam jasholki do lotu,  
 A do nych, co sem strelim, to jako do plotu...  
 Teper se ja rozhnewam, a z moju rusznicu  
 Strelem emu do plecu lebo do zadnicu.  
 Už sem myšlil, že trafil i ubyl do smerty,  
 A on sem nazad wrótil i znów źerdu werty.  
 Dotud kretyl husteczku, a tu źerdku robyl,  
 Doki z mne mizernego kaleku ne zrobyl<sup>21</sup>.

Do utworów o legionowej proveniencji zdaje się należeć *Wiersz do wojsk polskich* („O, co za widok wspaniały...”) Jana Kruszyńskiego, napisany na powrót armii w pamiętnym roku 1809<sup>22</sup>. Jest to właściwie ujęty w formę rymową kodeks prawego żołnierza, który „kocha rządy, kraj, prawa”, „spiesz ku słabych obronie”, z honorem dotrzymuje sojuszy, kształci i doskonali się w sztuce wojennej, walczy dzielnie, a po skończonej walce ów „niegdyś lew srogi” wraca do spokojnego życia w gronie rodziny. Apoteoza honoru i sławy polskich żołnierzy, którzy w poczuciu swego obowiązku z zapałem i wytrwałością spełniają wojskowe powinności, znalazła właściwe zastosowanie w podobnej sytuacji historycznej. Niepotrzebna okazała się tu jakakolwiek modyfikacja, dopisywanie aktualizujących strof, jak w innym utworze Kruszyńskiego, również przynależnym do omawianej epoki. *Wiersz Do Tadeusza Kościuszki* („Ozdobo sarmackiej ziemi...”), napisany w roku 1802 w Paryżu, przypomniany został niewąt-

<sup>21</sup> *Pieśń huzara węgierskiego o kampanii w r. 1809*, tamże, nr 1, s. 13—15. Jest to przedruk ulotki pod tym samym tytułem opublikowanej pod nazwiskiem Karola Soczyńskiego i Konstantego Majeranowskiego w drukarni Mateckiego staraniem A. Grabowskiego w nieoznaczonym czasie.

<sup>22</sup> „Bard Oswobodzonej Polski” 1830, nr 4. Przedruk w antologii *Poeci żołnierzom 1410—1945*, oprac. J. Kapuściak, W. J. Podgórski, Warszawa 1970, s. 324—326, chyba niesłusznie w obrębie wierszy powstania.

pliwie z myślą o związaniu nazwisk dwu wodzów: „Jest Chłopicki, Kościuszki naśladowca prawy”<sup>23</sup>.

Inne okolicznościowe przedruki, opublikowane w periodyku poetyckim „Bard Oswobodzonej Polski”: śpiewki z wznowionych na scenie *Okopów na Pradze* (z 1807 r.) Ludwika Dmuszewskiego, *Wiersz na wojnę moskiewską 1812 roku przez W. Napoleona prowadzoną* („Powstańcie, niezłomni mężo!...”) Franciszka Wężyka, *Oda na przybycie wojska polskiego dnia 8 września 1814* Franciszka Morawskiego oraz *Śpiewy wojenne* Antoniego Goreckiego z nawiązaniem do wojen napoleońskich:

Święta miłości ojczyzny i chwały!  
Ty, coś przez Alpy, przez Nilowe źródła,  
Przez rozdasane Atlantyku wały  
Z walki do walki nasze hufce wiodła...<sup>24</sup>

We wspomnianym periodyku pojawia się również *Duch księcia Józefa, czyli wieszczka przepowiednia Polski* ks. Bonifacego Ostrzykowskiego oraz kilka innych wierszy, które wywodzą się prawdopodobnie z epoki napoleońskiej, jak np. dłuższy utwór Erazma Janiszowskiego *Do Polaków* („Współbracia, już marsowa trąba hasło daje...”), gdzie znajdujemy zdanie, że „już całego Zachodu opróż zgramadzony” — jest to zapewne aluzja do przygotowań poprzedzających kampanię moskiewską lub którąś z poprzednich kampanii<sup>25</sup>.

Z datą 1831 ukazała się w formie druku ulotnego duma *Legionista polski*. Powstała niewątpliwie znacznie wcześniej, dopiero jednak teraz autor jej uznał, że warto ją wydrukować jako nawiązanie do dawniejszych usiłowań wyzwoleniczych. Początek utworu przedstawia miejsce i przedmiot akcji:

W kraju, gdzie Tyber bystrym pędem płynie,  
Gdzie broń sarmacka i odwaga słygnie,  
Polak walczący dla kraju usługi  
Jęczał w sromotnej niewoli czas długi.

Realia utworu nie zostały jednak do końca dopowiedziane: niezbyt jasna dla czytelnika jest sytuacja początkowa i okoliczności długiej niewoli bohatera. Ujęte w oktawy żale jeńca, trawiącego

<sup>23</sup> „Bard Oswobodzonej Polski” 1830.

<sup>24</sup> „Bard Oswobodzonej Polski” 1830, s. 87. Por. Wołoszyński, *op. cit.*, s. 104. Utwór Goreckiego był już poprzednio drukowany w „Pamiętniku Warszawskim” w r. 1817.

<sup>25</sup> Znamirska (*op. cit.*, s. 152) podaje w cytacie bibliograficznej datę 1809. Utwór ukazał się w postaci druku ulotnego zapewne w r. 1809. — Dla dopełnienia warto jeszcze odnotować wiersz Seweryna Goszczyńskiego *Zołnierz przed wojną 1812 r.*, zamieszczony w „Nowej Polsce” 1831, nr 39.

dni z dala od kraju, kończą się akcentem optymistycznym: wyzwoleniem przez „braci zwycięskich”. Tytułowy legionista z radością wraca do zbrojnych szeregów:

Któż wtedy oddać radość jego zdoła?  
Może znów walczyć wśród rycerzy koła!  
Walczy, zwycięża — a po trudach boju  
Na łonie ziomeków zażywa pokoju.

Jeszcze w grudniu 1830 r. na łamach przeznaczonego dla powstańczej młodzieży zbiorku *Guslar Gwardii Honorowej* opublikowany został, zapewne po raz pierwszy, przekład popularnej piosenki Piotra Jana Bérangera *Souvenirs d'un militaire*, zaczynającej się od słów: „Te souviens-tu, disait un capitaine, au vétérán qui mendiait son pain”<sup>26</sup>. Równie popularna jak pieśń, a nawet znacznie bardziej znana była jej melodia. O jej powszechności na terenie Francji świadczy częste układanie na tę nutę utworów innego pióra. Droga piosenki, a szczególnie melodii do Polski nie jest zapewne najprostsza, ale niewątpliwie jej propagatorami musieli być ludzie pielęgnujący tradycje napoleońskie, może eks-żołnierze armii cesarskiej. Kontakty kulturalne polsko-francuskie, podróże Polaków do Francji nie były wówczas zjawiskiem odosobnionym. Melodia, treść, a w adaptacjach tematyka wojenna doby napoleońskiej przeszły z Francji do Polski. W czasie powstania nawiązywały do niej i do jej polskich adaptacji omawiany wyżej wiersz Gaszyńskiego *Do Francuzów* z podtytułem *Spiew na nutę „Pamiętasz, mówił rotmistrz do żołnierza”* oraz *Do Polaków*, tłumaczenie z niemieckiego z informacją w podtytule: na nutę „Te souviens-tu” *etc.* Dopiero późniejsza kariera melodii związała się z nazwiskiem Karola Holteia, autora sztuki o Kościuszcze *Stary wódz* i pochodzącej z niej piosenki o Łagience (inc. „Pamiętasz o tym, dzielny mój Łagienko”). Sztuka została po raz pierwszy wystawiona w r. 1825, wydrukowana w r. 1829. Renesans popularności melodii przypadł jednak na lata powstaniowe, kiedy została napisana (w r. 1832) i rychło potem przetłumaczona pieśń Juliusza Mosena *Tysiąc walecznych*, do dziś grana i śpiewana.

<sup>26</sup> Por. J. P. Béranger, *Chansons*, t. 2, Bruxelles 1823, s. 193—195. Na pieśń tę i jej polskie naśladownictwa zwrócił uwagę R. Kaleta, „Wspomnienia weterana”. *Polskie potomstwo pieśni Bérangera*, [w tegoż:] *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1974, s. 210. Natomiast W. Steinitz w artykule „*Polenlieder*” wśród niemieckich pieśni ludowych, „Pamiętnik Literacki”, R. LII: 1961, z. 4, s. 612, powołując się na Hoffmanna von Fallersleben, wskazuje na ułożoną w r. 1815 pieśń Pawła Emila Debraux o identycznym incipicie: według tego badacza miała ona stanowić pierwotny wzór piosenki Holteia, podejmującej podobną tematykę, a także przejmującej melodię pieśni napoleońskiej (por. niżej).

Nieuzasadniona więc jest teza, wysunięta przez Wolfganga Steinitz, jakoby tekst francuski stanowił jedynie źródło pośrednie utworów polskich, a bezpośrednim wzorem była pieśń Holteia. Teza ta jest słuszna jedynie w odniesieniu do tłumaczeń pieśni „Denkst du daran, mein tapferer Lagienka”. Natomiast nie jest wcale pewne, że „francuska melodia, wraz z nowym niemieckim tekstem, zawędrowała do Polski poprzez Niemcy”, jak dowodzi Steinitz w opozycji do opinii F. M. Böhmego oraz J. Znamirowskiej<sup>27</sup>.

Ogniwo najwcześniejsze, tj. samą pieśń Bérangera w polskim tłumaczeniu, ogłaszamy w całości za wymienionym zbiorkiem poetyckim z początku powstania:

Zapytał rotmistrz towarzysza broni,  
Co żył syt sławy o żebranym chlebie:  
Czyli pamiętasz, jak na jednej błoni  
Tyś mnie od śmierci zachował w potrzebie?

Byliśmy oba w usługach ojczyzny  
Rycerskim nieraz uznojeni potem.  
Ja to pamiętam, boś mnie bronił blizny,  
Lecz ty, żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

Czy pomnisz chwile świetnego pobytu,  
W których tak orły nasze zajaśniały:  
Czy pomnisz, kiedy z piramidów szczytu  
Imiona mężnych rycerzy błyszczały?

Mimo żywioły — z gromami złączone  
Nasze sztandary na kolebce świata  
Ręką walecznych były zawieszzone.  
Powiedz, żołnierzu, czy pomnisz te lata?

Pomnisz, jak włoskiej mieszkańiec ziemicy  
Na próżno przywdział dawnych Rzymian zbroję,  
Jak Hiszpan z własnej uszedłszy stolicy  
Przed wojskiem naszym zgiął kolana swoje.

Pamiętasz, kiedy na niemiecką ziemię  
Wtargnęły nasze hufce niespodzianie,  
Pierzchno w dniach czterech Teutonów plemię.  
Pomnisz, żołnierzu, to walne spotkanie?

Pomnisz, jak nasze zwycięskie znamiona  
Na zmarzłe stopy lotnym wpadły biegiem.  
Gorzał duch w sercach, choć skrzępiły ramiona —  
Ta sfera mroźnym zasypana śniegiem.

---

<sup>27</sup> Steinitz, *op. cit.*, s. 614.

Pamiętasz, kiedy wśród trwogi i znoju,  
Choć łą zroszone, przecież nasze oczy  
Ogniem iskrzały na hasło do boju.  
Pomnisz, żołnierzu, ten zapal ochoczy?

Pomnisz?... lecz teraz głos w piersiach zamiera.  
Chlubnych pamiątek rys z myśli wygnany.  
Przybliź się, starcze! niech łą złą ociera  
W nadziei lepszej kiedyś czasów zmiany.

A gdy śmierć, której czekam bez bojaźni,  
Me trudy błogim spoczynkiem odpłaci,  
Zamknij mi oczy twą ręką przyjaźni,  
Powtórz, żołnierzu, dzieło twoich braci!<sup>28</sup>

Powtarzające się słowa: pomnisz, pamiętasz... — wskazują, że w tekście dominuje nastawienie na kontemplację przeszłości. Ale tkwił tam również element przyszłościowy. Sztandarowy wiersz bonapartystowski, kreujący wkrótce po upadku legendę napoleońską, podtrzymywał uparcie nadzieje na powrót „lepszych czasów”. Do polskiej tradycji utwór mógł jednak wejść dopiero po dokonaniu odpowiedniej adaptacji; zachowując ogólną atmosferę i bohaterów dialogu polonizował tych ostatnich, nadając pieśni charakter szczerze polski, patriotyczny. Francuski kapitan został legionowym rotmistrzem, zmienił się także zakres doświadczeń militarnych. Jedną z tych adaptacji zaczynała się od słów: „Czyli pamiętasz, mówił do żołnierza, Poważny rotmistrz od znaku pancierza...” Wkrótce po wybuchu powstania ogłosił ją K. W. Wójcicki w tomiku *Pieśni ojczyste* jako *Śpiew rotmistrza*<sup>29</sup>. Tekst jej wpleciono ponadto w komediooperę *Poptoch Moskali* (Warszawa 1831), „graną przez amatorów w Teatrze Narodowym na dochód uzbrajającego się wojska”.

W dobie powstania ukazał się również tekst inny, zatytułowany stereotypowo *Wspomnienie*. Przytaczamy go za „Bardem Oswobodzonej Polski”:

Pamiętasz — mówił rotmistrz do żołnierza  
(Co długo służąc wyszedł na żebraka) —  
Pamiętasz, kiedyś w szturmie Sandomierza  
Zwrócił ode mnie oręż Austryjaka.  
Pod jednym znakiem i w równym zaszczycie

<sup>28</sup> *Wspomnienie*. Tłumaczenie francuskiej pieśni „Te souviens-tu”, [w:] *Guslar Gwardii Honorowej*, s. 55—58.

<sup>29</sup> *Pieśni ojczyste*, Warszawa 1830, s. 40. Przedruki: J. Horoszkiewicz, *Echa minionych lat. Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego z końca 18go i początku 19go wieku*, z. 1, Lwów 1889, s. 57, nuty w z. 2; *Bard oswobodzonej Polski wznowiony*, Lipsk 1881, s. 238—240, oraz K. Aleta, „*Wspomnienia weterana*”, s. 212—213.

Dzielnym Ojczyzny broniliśmy grotem.  
Ja to pamiętam, bom ci winien życie,  
Lecz ty, żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz czasy, zbyt krótkie niestety!  
Kiedy ta polska słyneła kraina.  
Pamiętasz, gdyśmy krzywd niosąc odwety  
Miecze ostrzyli na murach Kremlina.  
Mimo walk, w których groziła zatrała,  
Wszak orły nasze zwycięskim polotem  
Kraje nowego odwiedziły świata.  
Powiedz, żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz przestrzeń lodowatych szlaków,  
W której nasz oręż nieprzyjaciół gnębił,  
Gdzie śnieg osiadłszy na ciałach Polaków  
Mroził ich ciała, lecz serca nie ziębił.  
Wtenczas choć smutek ślad wyrył na skroni,  
Stałość została walczących przymiotem.  
Powracał zapal na odgłos: do bronii!  
Powiedz, żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz, żeśmy dziećmi bohatera,  
Co dziwił Włochy męstwem Legionów  
I że dziś jeszcze brzmia pod Somosiera  
Góry hiszpańskie czią polskich szwadronów.  
Pamiętasz lipski zdradny zamach wroga,  
Kiedy się ziemia pod dział trzęsła grzmotem,  
A honor ziomków nasz wódz wznosił do Boga.  
Powiedz, żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz czasy ostatniej rocznicy,  
Gdy nam los żywcem w grób Ojczyznę wtłoczył  
I do zhańbionej Jagiełłów stolicy  
Pychą nadęty nieprzyjaciół wkroczył.  
Nie przestań nigdy dnia tego przeklinać,  
Ażeby z szczęścia Bellony powrotem  
Nie potrzebował wódz ci przypominać:  
Powiedz, żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz... głos mój niknie z tym wyrazem,  
Nie mam już więcej zaszczytnych pamiątek.  
Pójdź, przyjacielu, będziem płakać razem,  
Póki dni lepszych nie nastąpi wątek.  
Jeśli śmierć pierwej w mej zawita chacie,  
By mnie z tym życia rozłączyć kłopotem,  
Ty mi powieki z lekka zamkniesz, bracie,  
Mówiąc z westchnieniem: czy pamiętasz o tem?<sup>30</sup>

<sup>30</sup> *Wspomnienie*, „Bard Oswobodzonej Polski” 1831, nr 6, s. 84—86. Przedruki: „Bard Nadwiślański nad Brzegami Duransy i Rodanu” 1833, nr 1, s. 5; *Bard oswobodzonej Polski wznowiony*, s. 313—314; *Horoszkiewicz*, *op. cit.*, s. 58 (*Śpiew Rotmistrza II*); Kaleta, „*Wspomnienia weterana*”, s. 211—212. Poprawiono wyraźne błędy druku.

Autorem wiersza jest prawdopodobnie „znany nieco w literaturze” Ludwik Kamiński, tłumacz i poeta, oficer napoleoński, w czasie powstania wicegubernator Warszawy<sup>31</sup>. Utwór nasycony został polskimi realiami: nawiązaniem do wydarzeń i kampanii, w których czynny udział brali Polacy. Ogólna gloryfikacja przeszłości, do której się tęskni i którą się wspomina, pozwoliła zestawić na jednej płaszczyźnie Dąbrowskiego i Poniatowskiego, choć na ogół w dobie napoleońskiej z uwagi na ich wzajemną niechęć tego nie czyniono. Fakt ten zdaje się świadczyć, że wiersz pisany był już z pewnej perspektywy historycznej, trudnej jednak do ścisłego chronologicznego określenia. Postać żołnierza-żebraka, występująca też w pierwowzorze, częsta w piosence żołnierskiej (przykład: „Pomoc dajcie mi, rodacy”), odrodziła się wkrótce w poezji związanej z losem żołnierzy, którzy po upadku powstania (lub po przejściu granicy przez niektóre oddziały) zdani zostali na bytowanie „o żebraczym chlebie”. Powtórzyła się sytuacja życiowa, jak powtarzał się stereotyp poetycki<sup>32</sup>.

Niektóre zbieżności z tekstem tłumaczonego (frazą: „Ja to pamiętam... Lecz ty, żołnierzu, czy pamiętasz o tem?”) pozwalają mniemać, że adaptacja powstała pod wyraźnym jego wpływem, nie jest też wykluczone, że autorem obu utworów była ta sama osoba, a więc zapewne Ludwik Kamiński<sup>33</sup>.

W pewnym związku z utworami o żołnierzu-żebraku pozostaje

<sup>31</sup> Por. W. K o r o t y ń s k i, *Poeta-wojownik*, „Kurier Warszawski” 1917, nr 224.

<sup>32</sup> Odległe antecedencje motywu sięgają wieku XVI; w pieśni żołnierskiej z r. 1597 pojawił się dwuwiersz: „Za ojczyznę kładąc duszę, Teraz chleba żebrać muszę” (zob. K. H r y c y k, *Pieśń o żołnierzu tułaczku*, „Prace Literackie”, t. XIV: 1972, s. 120, Acta Universitatis Wratislaviensis). Typowymi utworami z doby legionowej są: *Legionista żebrak* i *Żołnierz kaleka* (H o r o s z k i e w i c z, *op. cit.*, s. 56). Wśród wierszy z powstania listopadowego omawiany motyw występuje w utworze Garczyńskiego *Wchodząc do Prus* („Żołnierz na kij żebraka broń swoją zamieni”) i w Goszczyńskiego *Żołnierzu żebrzącym*. Por. W. L e ś n i a k, „*Pieśni żołnierza*” *Adama Mickiewicza*, *ibidem*, s. 172—174.

<sup>33</sup> Warto tu jeszcze odnotować późniejszy emigracyjny utwór Juliusza Wierzejskiego na nutę „Pamiętasz, mówił rotmistrz do żołnierza”, zaczynający się od słów: „Pamiętasz, bracie, kiedyśmy z Warszawy, Z odważnych garstką wygnali Moskali...” (w *Bardzie oswobodzonej Polski wznowionym pt. Spotkanie towarzyszków broni*, s. 268—270, także K a l e t a, „*Wspomnienia weterana*”, s. 214—215). Realia z doby napoleońskiej zastąpiono już tutaj faktami historycznymi z okresu powstania. Echa pieśni napoleońskiej błakają się także w o wiele późniejszym, bo napisanym w r. 1842 wierszu Karola Balińskiego odwołującym się do konspiracyjnych zebrań młodzieży ówczesnej: „Pamiętasz, bracie, to Mylne poddaszze [...] Tutaj ciemiężców marzyliśmy zgubę [...] Powiedz, mój bracie, czy pamiętasz o tem”.

wiersz Juliana Ursyna Niemcewicza *Stary żołnierz polski*. Zgodnie z informacją zawartą w podtytule rzecz dzieje się w roku 1814; stary wiarus napoleoński chroni się przed zawieruchą w małej chatce i tu umiera. W rozmowie z gospodynią przypomina odbyte kampanie i „tysiężne bitwy”. Wypowiedź swą kończy wyrazami pełnymi pesymizmu i beznadziejności, zrozumiałymi zresztą w momencie, kiedy miały być wygłoszone:

Oczyżniem dni me poruczył  
 Długimi trudy, cierpieniem.  
 I czegożem się nauczył?  
 Żem się uganiał za cieniem<sup>34</sup>.

Wiersz o wiarusie, któremu w starości, po dwudziestu latach zmiennych losów, pozostał jedynie „ten płaszcz stary, kij i rany”, był trzykrotnie przedrukowywany w periodykach powstańczych, opatrzony przypisem nawiązującym do tradycji *Śpiewów historycznych*: „Czy nie mogłaby jaka amatorka zrobić jakiej smętnej nuty do tej poezji?”

Przypomniana wyżej grupa utworów łączy się z sobą z wielu względów: ukazuje filiację tekstów i melodii oraz wyraźną zbieżność tematyczną (najczęstszy schemat — wspomnianie dawnych walk przez weterana kampanii napoleońskich). Nadrzędnym celem wszystkich tych utworów jest kreowanie bohatera literackiego zgodnego z utrwalającym się w świadomości społecznej stereotypem żołnierza — uczestnika bojów o niepodległość w kolejnych wystąpieniach zbrojnych. Wiersze i pieśni odwołują się do ciągle aktualnych doświadczeń starszego i średniego pokolenia. Świadczą o żywotności tradycji napoleońskiej, która była nadal aktywnym składnikiem ideologii niepodległościowej.

<sup>34</sup> J. U. N[iemcewicz], *Stary żołnierz polski*, „Kurier Polski” 1831, nr 412, ponadto: „Bard Oswobodzonej Polski” 1831, „Polak Sumienny” 1831, nr 41.